

Dr hab. Jarosław Horowski, prof. UMK
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
Wydział Filozofii i Nauk Społecznych
Instytut Nauk Pedagogicznych

Recenzja rozprawy doktorskiej mgrAnny Goch-Murzyniec
pt. *Kształcenie religijne jako element kultury szkoły.*
Studium pedagogiczne tradycji ewangelikalnej,
przygotowanej pod kierunkiem ks. dra hab. Bogusława Milerskiego, prof. ChAT

Mimo że zjawiska religii i konsekwentnie edukacji religijnej w kulturze XXI wieku zdają się tracić na znaczeniu i są coraz bardziej marginalizowane w przestrzeni publicznej, z której zostały wyparte między innymi przez uznanie religii za sprawę prywatną, pedagogika – i to nie tylko pedagogika religii – nie może usuwać z pola widzenia owych zjawisk. Biorąc pod uwagę praktyczny charakter nauk pedagogicznych, których zwieńczeniem są koncepcje wychowania, nie sposób bowiem w ich ramach uciec od pytania o cel ludzkiego życia, na które odpowiedź znajduje odzwierciedlenie w teleologii wychowania. Nawet jeżeli ów cel zostaje ukryty za misternie utkanymi wizjami egalitarnej edukacji, mającej stymulować rozwój jednostek poprzez wydobywanie ich najgłębszych potencjałów, nie sposób nie zauważyć, że kierujący procesami edukacyjnymi zawsze odnoszą się do zakładanych bardziej lub mniej świadomie ideałów dojrzałych jednostek. W praktyce edukacyjnej wspieranie jednostki w nawiązaniu i umacnianiu relacji z Transcendentnym Absolutem, przekładającej się na relacje z innymi ludźmi, stanowi zatem alternatywę dla takich koncepcji wychowania, w których cele sytuowane są na horyzoncie relacji społeczno-kulturowych, interpretowanych w świetle różnorodnych światopoglądów i ideologii. W tym kontekście zadaniem teorii pedagogicznej staje się nie tylko wydobywanie i ukazywanie przyjmowanych jawnie lub w sposób zakamuflowany założeń, porównywanie ich ze sobą i wskazywanie na konsekwencje odnoszenia się do nich w procesie wychowania poszczególnych jednostek, ale także udzielanie odpowiedzi na pytanie, jak wspierać dojrzewającego człowieka, aby odnalazł sens życia i osiągnął harmonię na poszczególnych płaszczyznach jego funkcjonowania.

Mgr Anna Goch-Murzyniec rekonstruuje w swoim projekcie doktorskim kulturę szkół ewangelikalnych z dominującym w niej religijnym wymiarem. Próbuje w ten sposób przybliżyć specyfikę instytucji edukacyjnych, w których kształcenie religijne nie jest prowadzone do samych lekcji religii, ale podejmowana jest próba uczynienia spójnym całego procesu kształcenia poprzez odniesienie go do religii. Taka praca mogłaby przyjąć postać monografii, dla której przedmiotem

byłoby szkolnictwo rozwijane w ramach tradycji ewangelikalnej, lub badań jakościowych podporządkowanych rozstrzygnięciu konkretnego problemu. Mgr Anna Goch-Murzyniec – mimo że wybiera drugą opcję, o czym świadczą sformułowane we wprowadzeniu cele – w gruncie rzeczy łączy te dwie możliwości. Z jednej strony, stara się odpowiedzieć na konkretne pytanie, dotyczące sposobów włączenia kształcenia religijnego w kulturę szkoły, a z drugiej strony duża część pracy, a zwłaszcza rozdziały trzeci, czwarty i piąty, jest nie tyle podporządkowana przygotowaniu do rozwiązania owego problemu, co opisowi szkolnictwa, rozwijanego w ramach ewangelikalnego nurtu protestantyzmu.

Za cel główny uznane zostało przez Autorkę zidentyfikowanie wyznaczników kultury szkoły odwołującej się do tradycji ewangelikalnej i określenie specyfiki kształcenia religijnego w szkołach ewangelikalnych w Polsce. Jego osiągnięciu podporządkowane zostały cele szczegółowe, dotyczące: 1) istoty oraz uwarunkowań kształcenia religijnego, 2) zagadnienia kultury szkoły; 3) rekonstrukcji wyznaczników historycznych, aksjologicznych i doktrynalnych tradycji ewangelikalnej; 4) przedstawienia protestanckich inicjatyw edukacyjnych. Wyniki badań podporządkowanych osiągnięciu tych celów zostały przedstawione w kolejnych czterech rozdziałach. Ostatni, piąty rozdział obejmuje próbę rekonstrukcji kultury szkoły tradycji ewangelikalnej.

Kluczowe dla osiągnięcia celu wskazanego w projekcie jako główny są rozdziały pierwszy i drugi. W pierwszym Autorka podejmuje zagadnienie kształcenia religijnego. Swoją refleksję sytuuje w tradycji wywodzącej się ze środowiska niemieckojęzycznego, dla której podstawową kategorią jest kategoria kształcenia. Struktura prezentacji jest logiczna. Po przybliżeniu rozumienia kategorii kształcenia oraz ukształcalności, ukazuje podstawowe środowiska kształcenia religijnego, a następnie skupia się na kształceniu religijnym w szkole, omawiając jego podstawy prawne, koncepcje oraz modele. Rozdział drugi poświęcony został kulturze szkoły. Rozpoczyna go ogólne wprowadzenie w kwestie związane z kulturą i jej przemianami. Następnie Autorka przechodzi do zagadnienia kultury organizacyjnej oraz jej egzemplifikacji w kulturze szkoły. Szeroko omawia wyznaczniki kultury szkoły oraz wprowadza w model kultury szkół chrześcijańskich.

Ponieważ pojęcia kształcenia religijnego oraz kultury szkoły wyznaczają granice projektu badawczego, warto zatrzymać się nad tym teoretycznym wprowadzeniem. Autorka posiada niewątpliwie szeroką wiedzę na temat kształcenia, zwłaszcza kształcenia religijnego, jego koncepcji, modeli, a także fundamentów leżących u podłoża kształcenia w tradycji ewangelikalnej. Podobnie, rozdział poświęcony kulturze szkoły ujawnia łatwość w omawianiu tej rzeczywistości, wskazywaniu poszczególnych wyznaczników kultury szkoły oraz specyfiki kultury, która powinna zostać wypracowana przez szkoły chrześcijańskie. To teoretyczne wprowadzenie, które odnosi się bezpośrednio do wiedzy pedagogicznej, pozostawia jednak pewien niedosyt. Autorka stara się

„uciec” od spekulacji teoretycznej na temat relacji między kształceniem religijnym i kulturą szkoły. Bardzo szybko próbuje przejść od szerszego kontekstu swojego tematu badawczego do zagadnień szczegółowych, związanych z kształceniem w duchu ewangelikalnym. W konsekwencji tam, gdzie można było spodziewać się dyskusji nad kształceniem religijnym i kulturą szkoły, od razu czytelnik jest wprowadzany w stanowisko reprezentowane przez kościoły ewangelikalne. O jakie kwestie refleksja mogłaby zostać poszerzona?

Po pierwsze, o ukazanie alternatyw dla kształcenia inspirowanego religią. Specyfika drogi, którą podążają twórcy szkół ewangelikalnych, dostrzegalna jest przede wszystkim wtedy, gdy spojrzemy na realizowane w nich kształcenie w perspektywie innych koncepcji kształcenia, które mogą stać się przedmiotem realizacji w edukacji szkolnej. Może to być kształcenie w duchu neoliberalnym, przygotowujące wysoko wykwalifikowane kadry na potrzeby sfery gospodarczo-ekonomicznej, lub kształcenie w duchu liberalnym, budujące potencjał jednostki w odniesieniu do kreowania rzeczywistości społecznej. Warto byłoby zatem naszkicować horyzonty, w których mogą być lokowane cele kształcenia, aby później móc uwyraźnić rozwiązania wybierane przez szkoły ewangelikalne.

Po drugie, pytanie o kulturę szkoły, nawet jeżeli akcent położony został na kulturę organizacyjną, jest *de facto* pytaniem o kulturę, czyli o to, co komunikowane jest za pomocą języka, przywództwa, metafor. Autorka w niewielki stopniu odnosi się do tego zagadnienia, choć wspomina o nim, np. na str. 110, gdy odwołując się do pracy Beaty Adrjan, wspomina o ideologicznej warstwie kultury szkoły, oraz na str. 112, gdy przywołuje funkcje kultury: rekonstrukcyjną, adaptacyjną oraz emancypacyjną (powołując się zresztą na Promotora pracy doktorskiej). Odniesienie do ideologicznej warstwy kultury byłoby tym bardziej uzasadnione, że w temacie pracy znajduje się związek kultury szkoły z procesem kształcenia. Tytuł sugeruje zatem, że kultura szkoły – nawet na poziomie kultury organizacyjnej – posiada wpływ na proces kształcenia i z tego względu warto się jej przyglądać.

Po trzecie, w tak zdefiniowanym obszarze badań – wyznaczanym nie tylko przez kulturę szkoły, ale także przez zjawisko kształcenia – warto byłoby pokusić się o bardziej pogłębioną refleksję na temat edukacyjnego wymiaru kultury (w tym edukacyjnego wymiaru kultury szkoły). Nawet jeżeli założymy, że interpretacja procesu wychowania, proponowana przez pedagogikę kultury, stanowi jedną z możliwości interpretacyjnych, to nie sposób zanegować edukacyjnego znaczenia kultury i budowania przez jednostkę kultury subiektywnej przez odniesienia do kultury obiektywnej, także wyrażonej w kulturze organizacyjnej.

Być może refleksja nad znaczeniem kultury szkoły dla procesu kształcenia oraz nad ukrytym programem w kulturze szkoły doprowadziłaby ponadto Autorkę do zagadnienia rozbieżnościami

między deklaracjami wyrażanymi przez założycieli i prowadzących szkoły a rzeczywistym profilem kształcenia, będącym pochodną kultury szkoły. W kontekście społeczno-kulturowym, w którym obecnie edukacja funkcjonuje, granice między różnymi, realizowanymi w szkołach koncepcjami kształcenia są trudne do rozpoznania. Szkoły, dla których organem prowadzącym są podmioty deklarujące chrześcijańską tożsamość, niejednokrotnie kształcą w duchu neoliberalnym, rekrutując uczniów o najwyższym potencjale intelektualnym i kapitale społecznym i odwołując się w pracy dydaktyczno-wychowawczej do rywalizacji między uczniami, aby w ten sposób wyzwolić w nich dodatkową motywację do zdobywania wiedzy. Ci uczniowie nie posiadają doświadczenia budowania na co dzień relacji z kolegami, których rodziny przeżywają podstawowe problemy egzystencjalne, z głodem włącznie. Dzieci z takich rodzin nie chodzą przecież do szkół, w których pobierane jest czesne. Naszkicowanie związku między kulturą szkoły a procesem kształcenia mogłoby stać się podstawą do wypracowania kryteriów, w świetle których można by spojrzeć na koncepcje kształcenia, nie tyle deklarowane, ale faktycznie realizowane w tych placówkach oraz bardziej krytyczną ocenę wprowadzanych w życie projektów edukacyjnych.

Od rozdziału trzeciego uwaga zostaje skoncentrowana na protestantyzmie tradycji ewangelikalnej (rozdział trzeci) oraz podejmowanych w jego nurcie inicjatywach edukacyjnych (rozdział czwarty). Jest to część, którą można by potraktować jako fundament monografii szkolnictwa ewangelikalnego w Polsce. Po syntetycznym, ale bardzo przejrzystym, wprowadzeniu w ewangelikalizm oraz jego rozwój w Polsce, następuje bardzo szczegółowe omówienie inicjatyw edukacyjnych, rodzących się w ewangelikalnym nurcie protestantyzmu, w ich wymiarze historycznym, prawnym, organizacyjnym. Ta część pracy ujawnia doskonałą orientację Autorki nie tylko w specyfice szkół ewangelikalnych, ale także w odniesieniu do ich początków, problemów, z jakimi się borykają, inspiracji, które wykorzystują, stowarzyszeń, których doświadczenie wykorzystują. Ewangelikalne szkolnictwo w Polsce ukazywane jest na tle inicjatyw ogólnoswiatowych, w świetle literatury anglojęzycznej i dokumentów wypracowywanych przez organizacje i stowarzyszenia, do których szkoły w Polsce należą. W tym obszarze Autorka wykonała bardzo dużą pracę, co świadczy o zainteresowaniu badaną problematyką oraz jej znajomości.

Rozdział piąty dotyczy bezpośrednio tytułowego zagadnienia, czyli kształcenia religijnego w kulturze szkół ewangelikalnych. Jest to rozdział zbudowany na podstawie badań empirycznych, przeprowadzonych w ośmiu szkołach zlokalizowanych we Wrocławiu, Krakowie i Tomaszowie Mazowieckim. Prezentację rozpoczyna opis tych placówek, ich powiązań ze środowiskami ewangelikalnym oraz środowiskiem lokalnym, następnie w kolejnych punktach wydobywane są i omawiane poszczególne elementy budujące kulturę organizacyjną szkoły – symbole szkolne, ideały założycielskie, treści religijne w dokumentach szkolnych, inicjatywy skierowane na środowisko

lokalne, integracja treści biblijnych z podstawą kształcenia ogólnego, organizacja pracy w szkołach, zwyczaje szkolne i współpracownicy kadry pedagogicznej. Badania zostały rzetelnie przeprowadzone i zdobyte dane skrupulatnie udokumentowane. Opis jest staranny, przejrzysty, dostarcza niezbędnych informacji.

Druga część rozdziału piątego została poświęcona bezpośrednio kształceniu religijnemu, a dokładniej jego włączeniu w kulturę szkoły. Biorąc pod uwagę, że uczniowie szkół ewangelikalnych są niejednokrotnie wychowywani w rodzinach katolickich, włączenie kształcenia religijnego w kulturę organizacyjną szkoły staje się poważnym wyzwaniem, a przyjęte rozwiązania są interesujące poznawczo. Ponieważ uwaga Autorki skoncentrowana jest na kwestiach organizacyjnych, warto zaznaczyć, że omawiane są kolejno zasady prowadzenia lekcji religii, lekcji godziny biblijnej, odniesień treści religijnych do pracy wychowawczej, kwalifikacji nauczycieli godziny biblijnej, specyfiki programu dla tych zajęć oraz formy realizacji.

Rozwiązania te mogą inspirować. Zwraca uwagę zwłaszcza podział przewidzianych programowo na lekcje religii dwóch godzin na: lekcje religii i lekcje godziny biblijnej. Jest to interesujące rozwiązanie nie tylko z perspektywy szkół ewangelikalnych, do których uczęszczają uczniowie z rodzin katolickich, ale to rozwiązanie może stanowić wskazówkę, jak organizować nauczanie religii w szkołach publicznych, w których coraz większy odsetek uczniów nie posiada elementarnego wprowadzenia w kulturę chrześcijańską, nie mówiąc już o doświadczeniu wiary i pod wpływem różnych czynników rezygnuje z lekcji religii. Ich rezygnacja przekłada się niestety bezpośrednio na swoisty analfabetyzm religijny. Być może w dłuższej perspektywie czasu warto byłoby pokusić się o wprowadzenie obowiązkowej lekcji religii, realizowaną ponadkonfesyjnie i dla wszystkich uczniów oraz o godzinę zarezerwowaną dla konkretnych wspólnot wyznaniowych.

Treści ostatniego rozdziału umożliwiają też dopowiedzenie, jakiego aspektu kształcenia dotyczą badania. Wiele pojęć używanych w pedagogice jest wieloznacznych. Wychowaniem może być nazywany proces przebiegający we wnętrzu wychowywanego podmiotu i działania podejmowane przez wychowawcę. Termin ten może odnosić się ponadto do sytuacji i do wytworów. W tym wypadku badaniami objęto nie sam proces kształcenia, któremu podlega dojrzewający człowiek, ale zewnętrzne czynniki warunkujące ten proces i ulokowane w kulturze organizacyjnej szkoły. Oczywiście, badanie procesu kształcenia (kształcenia religijnego) jest trudne, tym bardziej że wpływ na niego wywierają różne czynniki zewnętrzne, w powiązaniu z którymi uczeń może przyjmować lub odrzucać treści, które komunikowane są mu w szkole. Ponadto, tego typu badanie wymagałoby odwołania się do treści kształcenia, a tym samym do specyficznych rozstrzygnięć dylematów rodzących się na pograniczu wiedzy przyrodniczej i religijnej (tak naprawdę nie wiemy, jak przebiega i jakie efekty przynosi realizowane w szkołach ewangelikalnych kształcenie w

młodych, nierzadko bardzo krytycznych osobach). W konsekwencji, koncentracja na sposobach wprowadzania kształcenia religijnego w kulturę organizacyjną szkoły jest uzasadniona. Jednak, warto byłoby w wstępie lub pierwszym rozdziale wprowadzić tego typu rozróżnienia i doprecyzowania, aby następnie wyraźnie zaznaczyć, które aspekty procesu kształcenia zostaną poddane badaniu.

Powyższe uwagi traktuję nie tyle jako uwagi krytyczne, co jako wskazówki odnośnie do takiego ujęcia treści, dzięki któremu tekst mógłby być bardziej spójny i przejrzysty dla czytelnika mniej sprawnie poruszającego się w obszarze nauk pedagogicznych. Mimo tych uwag dostrzegam trzy zasadnicze walory przedstawionej do oceny pracy.

Po pierwsze, w pracy zawarta jest bardzo dobra – moim zdaniem – monografia kształcenia religijnego w szkołach ewangelikalnych. Obejmuje ona przede wszystkim rozdziały: trzeci, czwarty i piąty. W mojej opinii te trzy rozdziały w połączeniu z wybranymi treściami z rozdziału pierwszego, w którym odwołano się do teoretycznych fundamentów edukacji ewangelikalnej, mogłyby zostać opublikowane w formie książkowej. Jest to wiedza, która została bardzo dobrze, szczegółowo opracowana. Udostępnienie tej wiedzy mogłoby służyć nie tylko osobom zaangażowanym w zakładanie i prowadzenie szkół tradycji ewangelikalnej, ale także osobom związanym z inicjatywami edukacyjnymi w innych nurtach chrześcijaństwa. Wreszcie, mogłoby zostać wykorzystane przez teoretyków wychowania, zajmujących się pedagogiką szkoły, pedagogiką religii czy historią wychowania. Wiedza na temat edukacji ewangelikalnej jest niewielka, a można się spodziewać, biorąc pod uwagę dynamikę rozwojową niewielkich wspólnot chrześcijańskich, że takich inicjatyw będzie coraz więcej (o niektórych przedsięwzięciach Autorka sama wspomina). Ponadto, szkoły te budują swoją tożsamość i praktykę edukacyjną na fundamentach doświadczeń szkół na Zachodzie i w odwołaniu do dokumentów wypracowywanych w stowarzyszeniach, do których przynależą. Udostępnienie tego polskiemu czytelnikowi, bez względu na to, czy jest badaczem praktyki pedagogicznej, czy osobą zainteresowaną współpracą z takimi placówkami, byłoby pożądane.

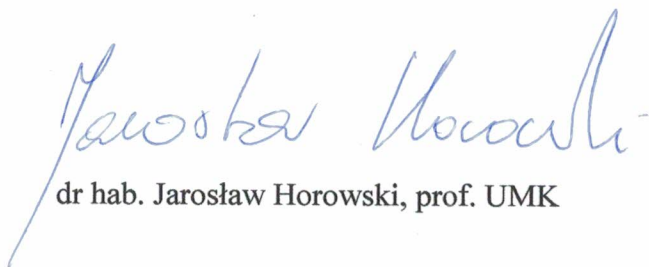
Po drugie, w pracy zebrano i uporządkowano wyznaczniki kształcenia religijnego, które zostały wpisane w kulturę organizacyjną szkół chrześcijańskich. Jak przekonać się można z lektury, jest to kwestia bardzo delikatna i wymagająca roztropności. Transcendentny wymiar ludzkiego życia często znajduje się poza obszarem zainteresowań młodych ludzi, skupionych na doczesności i przygotowywaniu się do samodzielnego radzenia sobie z wyzwaniami codzienności. Za istotne można zatem uznać pytanie, jak przygotować niezainteresowanego kwestiami religijnymi dojrzewającego człowieka na mierzenie się z potencjalnymi pytaniami egzystencjalnymi,

dotykającymi także kwestii religijnych. Autorka zebrała i opisała doświadczenia i praktykę szkół ewangelikalnych w tym obszarze.

Po trzecie, szkoły ewangelikalne to szkoły pogranicza. Mierzą się z wyzwaniami organizacyjnymi, z którymi nie mierzą się szkoły publiczne i szkolnictwo katolickie. Warto obserwować ich praktykę i sposoby rozstrzygania dylematów, aby wypracowywać rozwiązania problemów, które z biegiem czasu zagoszczą także w szkołach publicznych i szkołach katolickich (rekrutujących także uczniów z rodzin ateistycznych i reprezentujących inne religie i wyznania chrześcijańskie). Autorka zebrała i opisała te doświadczenia, dostarczając danych do dalszych refleksji i badań.

Biorąc pod uwagę wkład pracy do współczesnej wiedzy pedagogicznej stwierdzam, że rozprawa mgr Anny Goch-Murzyniec spełnia ustawowe wymagania wobec prac na stopień doktora, wymienione w art. 187 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20.07.2018 roku (Dz. U. 2018 poz. 1668 z późn. zm.). Wnoszę o przyjęcie tej rozprawy i dopuszczenie Autorki do końcowych etapów przewodu doktorskiego.

Toruń, 4 lipca 2022 r.



dr hab. Jarosław Horowski, prof. UMK